

WPERED!

ROBITNYCZA GAZETA,

organ ukraińskiej socjaldemokratycznej partii.

Wychodzić każdego dnia o 3-iej godzinie popołudny.

Cena prymirnyka u Lwówi i na prowincji:

== 40 sot. ==

Miesięczna przedpłata z peresylkoju 10 K.

ADRESA REDAKCJI i ADMINISTRACJI:

„WPERED“, LWÓW, WULYCIA RUŚKA CZ. 3, I. POWERCH.

Proletari wsich narodiw jednajtesia!

Na przykaz Naczalnoji Komandy W. P. wydajemo naszu gazetę kрим звичайноho naszoho ukraińskoho pyśma — takoh i latynśkymy bukwamy. Prykazowy semu powynujemosia tilky z koniecznosti, bo ne chozczemo pozbawyty naszych czytacziv swjoho ridnoho drukowanoho słowa.

Komunikat Polskoho Tymczasowoho Prawlaczoho Komitetu.

Polskij Tymczasowyj Prawlaczij Komitet wysław pid adresoju Ukraińskoji Nacionalnoji Rady, na ruki wiceprezydenta Rady tow. dra Lwa Hankewycza, do Naczalnoji Komandy Ukraińskich Wijsk i Derżawnoho Sekretarijatu, na ruki prezidenta Sekretarijatu dra Kostia Łewyckiego, otsej komunikat:

Stojacy na stanowysku możliwoho ulahidnennia sposobu wedennia nakynenoi nam bratowbijczoji wojny miż Polakamy i Ukraińciami, Tymczasowyj Prawlaczij Komitet zhidno z Naczalnoju Komandoju Polskich Wijsk starawsia wse, o jaknajlepsze traktowanie wojennych branciw, jak riwnoż o dobre obchodżenniesia z ukraińskym cywilnym naselenniem, jake ne bere uczasty w wojennych operacjach. A koły Naczalna Komanda Polskich Wijsk mymo widminoi w tij sprawie dumky TPK, uznała koniecznoju riczju iz wijskowych zhladiw internuwannia kilkadiesiąt osib u Lwówi, to TPK. maw nahodu stwerdyty z przyznaniem, szczo widnośno do wysłowlenych nymy bażań, internowanych w widpowidnyj sposib perewożeno, umieszczuwano, żywleno i traktowano. Internowanych u Lwówi perewożeno w ohritych wagonach perszoji klasy, prymiszczeno w zachidnij Halyczyni w duże dobrych meszkanniach tak, szczo ne było i po nynisznij deń nema nijakych po tij przyczyni zażażeń. W naslidok interwencji TPK. sezczas slidujuczoho dnia uwilneno p. Romanczuka izza joho powaźnoho wiku.

Zowsim inaksze predstavljajet'sia sprawa po protywnij storoni. Ukraiński wijskowi władsty wzięły jak cywilnych zakładnykiw, Polakiw po mistach ta mistoczках schid. Halyczyny w czysli kilkocho tysiacz ta pomistylj jich po wjaznyciach i barakach w Ternopoli, Stanisławowi, Stryju i Kołomyji. Internowanych obrabowujut' peredowsim z teploji odeży i hroszj. perewożiat' w towarowych wagonach, w czasi transportu, ne dostarczujut' jim żywnosti ta powodiat'sia po warwarsky i neludiano, a wkinci dajut' jim na meszkannie derewlani baraky, neohriti, powni robactwa, bez łizok, bez jakohonebud' okryttia, nawit' bez sołomy.

W naslidok takoho traktuwannia szyrjat'sia miż internowanymi zarazlywi poszeszesty, (czerwinka, plamystyj i hołodowyj tyf), jaki zabraly wże masu żertw. Uwjaznym w sej sposib, a czasto zowsim bezprawno i bez nijakoji stijnioji przyczyny wziatym cywilnym zakładnykam dajut' pohanu, ne do spożyttia jidu, abo prostomortyt'sia jich hołodom.

Podajemo tilky fakta, stwerdżeni czerez wirodostojnych swidkiw, jaki sami perejszły te pekło internuwannia. Suproty takoho postupuwanntia oburjujuczoho usi poniattia ludśkosti ta protywnoho wsim zasadam miżnarodnioho prawa, TPK. zwertajet'sia do Ukr. Nac. Rady z riszczym żadanniem, szczo by wona użyła bezprowołoczno swoho wpływu na ukraiński wijskowi władsty, szczo by wony perestały masowo zabyraty zakładnykiw z pomiż cywilnoji polskoji ludnosti ta szczo by wże z internowanymi powodyłysia po ludśky ta szczo by pomiszczuwano i żywleno jich widpowidno do zajmowanoho czerez nych suspilnoho stanowyska, a na koždyj slučaj, szczo by zanechały znuzczatysia nad sotkami-tysiaczamy ludyj jakych wyderto ridniam i pozbawleno osobytoji swobody tilky czerez te, szczo je Polakamy.

Kołyb odnacze doteperisnie postupuwanie ukraińskich władsty suproty uwjaznenych nymy Polakiw bez riznyci stanowyska, połu i wiku ne zmyniosia i to najdalsze w protiazi troch dniw, bude TPK. zmuszenym zażadaty wid Naczalnoji Komandy Polskich Wijsk zastosuwannia w ciłij powni prawa retorsiji, jak odyńokoho sredstwa, szczo zapewnyt' polskij cywilnij ludnosti na terytoriji, zaniatij Ukraińciami, ochoronu jiji żyttia i bezpečienstwa.

Lwów, dnia 31. hru dnia 1918 r.

Za Tymczasowyj Prawlaczij Komitet:
S k a r b e k.

Retorsija.

Czużynecke se — neznane słowo. Ta — na zal! — wono hotowo nezabarom staty u nas duże widome, zahalno zwisne, koły rozum i ludśkiśt' ne wożmut' werch nad wojennym warwarskim szałom. Wijnu wedut' sami wijska, sami tilky wojaky: cywilne naselennje ma je wijna szczadyty. Tak każe nowitne miżnarodne wojenne prawo.

Ta wijna ma je swoji własni zakony. Cile naselennje dwyhaje na sobi strasznyj jiji tiahar. Hynut' na pobojewyszczy dity, syny, braty, czołowiky i bat'ky tych, szczo doma ostały. Ne staje robocznych ruk do pracy na rili, u fabrykach i warsztatach; bidnije cila suspilnist', propadaje suspilnyj majetok i szeczaje zahalnyj dobrobut. Z ohnem idut' ludśki chaty po mistach i selach; szeczajut' z lycja zemli cili selyszcza, cili oseli.

Ta tut ne konec wojennoho lychollittia. Sered wojennoho rozharu, sered wiczno nepewnoho, zmynnoho wojennoho szczastia roste nebezpeka szpionazi; pidozrinnje pade szyroko na cywilne naselennje, osoblywo todi, jak wijsko stojit' w czużim kraju. Idut' hrizni polowi wojenni sudy; desiatkami i sotkami hynut' ludy. Hynut' newynni. Adze my aż teper po czotyroch rokach wijny ditznajemosia dokumentno, skilky żertw wpało na żertwennyku awstrijskoho militaryzmu.

Ta i tut szcze ne kinczyt'sia nedola wojennych czasiw. Wijska berut' zakładnykiw, szczo hołodowoju ruczat' za spokij naselennia. Nepewna dola tych zakładnykiw; myż znajemo, szczo w Serbiji zhyńulo bahato zakładnykiw, wpało żertwoju awstrijskoho wojennoho krywosuddia, — znajemo se teper dokumentno.

Ta i tut szcze daleko do kincia wojennych zlydniw. Bere odna wojujuczona storona polononych, bere zakładnykiw, bere cywilnych polononych, bere „neblagonadiożnych“ ludyj; bere jich i druha storona. Powodiat'sia z nymy raz lpsze, raz hirsze. Ta czym dali ide wijna, tym bilsze złyby i nena-wysty narostaje w ludśkich serciach, — i tym tiazsze staje wzahali żyttie. Roste dorożnecza, hołoduje cile naselennje, hołodujut' i wojaky. Szčo howoryty todi pro polononych, pro „neblagonadiożnych“

branciw, — osoblywo, koły jich berut' cilymy masamy?!

Krywda dijet'sia po sim boci bojowej liniji; i krywdi tij krywdy hrozjat' krywdy widpowidajut' z tamtoho boku. Niweczysz moji sela, moji mista i horody — niweczysz moji selyszcza i oseli. Katujesz moji zakładnykiw — twoji zakładnykiw i polononych, katuwatymu twoji zakładnykiw — moji polononych i zakładnykiw. Torżestwuje straszne prawo „retorsiji“. Wskres je dawne z czasiw perwisnoho warwarstwa prawo „kriwawoji mesty“; z dykych hir Albaniji, Korsyky i Pirinejiw, zi starozawitnych czasiw starozawitnoho Jehowy wychodyt' na soniszne switło, cywilizaciji XX. sto littia...

Zhorilo nyny polske selo — zawtra pidut' z dymom chaty susidnoho ukraińskoho sela. Poniweczeno nyny ukraiński selo — zawtra ukraiński wijska znysszczylj wodoprowody. I welykij horod Lwów — tilky szczo sto sil razom — wody ne ma je podostatkom... A za wodoyu ide switło. Zamknuly żerela wody; pohasyły switło. A w noworieczniu nie granatamy prywytaly misto; newynni ludy wpały żertwamy noworiecznoji kanonady. I tak dali wpered, w bezkonecznist' ide wojenne warwarstwo.

Ide faktyczna „retorsija“. Ta wona ma je staty prawom, ma je buty prohołoszena, jak obowiazujuczij zakon.

Nechaj ozwut'sia ti, szczo swit lakajut' czerwonym marewom socjalizmu, ta stojat' na storozy chrystijanskoho switohladu! Czy chrystijanska cywilizacija ma je pity za starozawitnym: „oko za oko, zub za zub“? Czy „retorsija“ dosiahne sprawdi tych, szczo prowynylj? Czy jiji żertwoju ne budut' newynni ludy, szczo widpowidatymut' za czuży hrichy i prehriszenija?

I czy kriwawa mesty ne wykopaje bezdonnoji propasty miż bratnymi narodamy, szczo musiat' żyty zi soboyu i miż soboyu na szyrokyh prostorach zemli?

Najwyszcza pora, krajnij czas skinczyty wijnu! Nechaj bezprowołoczno, zasiadut' reprezentanty polskoho i ukraińskoho narodu, reprezentanty polskoho i ukraińskoho wijska do narad, do perehoworiw! Ta — probih — nechaj zalyszat' dawne straszne prawo kriwawoji mesty!

Ukrajina.

Amerykanski Ukrajinci.

Waszington, 26. XII. 1918 (Cz. T. K.). Ukraińska Nacionalna Rada w Spółczonych Derżawach Piwnicznioji Ameryky zażadala paszportiw dla dwoch swojich delegatiw na myrowu konferenciju. Delegaty ti zastupatymut' interesy bilsze jak miliona Ukrajinciw, szczo żywut' u Piwnicznioji Amerycy.

Nimecki wijska na Ukraini.

Biuro Wolfa donosyt': Pererwannie naszych wzajemyn do Polšczy pokyszczo ne ma je wpływu na nasze wijskowe położennje na Schodi. Widtransportuwannje naszych wijsk perewodyt'sia usiudy. Na Ukraini perejszła polityczna władsta u ruki republikanskoho Dyrektorijatu. Wijskowi syły republikanciw tak duże perewyszczały syły hetmański, szczo pro opir z joho boku ne było i mowy. Na bażannje nimeckych wijskowych władsty zabezpeczyw Dyrektorijat storonnykam hetmana poworot do domu abo poza meży kraju. W umowi, zaklučenij miż nimeckoj komandoju kyjiwskoji grupy i ukraińskymi republikanami zobowiazalysia republikany dalszomu poworotowy nimeckych wijsk do domu jak najbilsze posoblaty.

Narady widporucznykiw silśkich hromad ta organizacij Drohobyczczyny.

Siohodnia distaly my 6. czysło „Drohobyckoho Łystka“, organu Powitowoji Uprawy Ukraińskoji Nacionalnoji Rady w Drohobyczcy, z dnia 15. hru dnia 1918. W zhadanij czysli nachodimo duże cikawij dla nas usich zwit z narad wid-

poruczników silskich hromad ta organizacij Drohobyczyny. Zwit sej podajemo ośtat w skoroczenniu:

Wid perszych chwyl pereworotu w naszomu powiti, jakij nastupyw bez prolywu krowy i nasylstw poczała drohobycka UNR. praciuwaty w tomu napriami, szczeb pry kermi nowoji władzy stanuly widporuczniki ciho ukrainskoho hromadianstwa Drohobyczyny, to je: wsi hromadski komisari razom z dwoma delegatami z koźnioho sela (dwoma muzamy dowirja), naczalnyky ta uprawyteli urjadiw Ukrainskoj Narodnoji Republiki, czleny UNR. zi Lwowa, widporuczniki miszczanstwa, narodnioho uczytelstwa, swiaszczenstwa, wijska (po troch delegatiw) i wkinci predstavnyky robitnyctwa to je: po troch widporucznikiw naftowoho i salinarnoho promyslu i troch zaliznycznykiw.

Perszi zbory widporucznikiw Drohobyczyny widbulysia w nedilu 4. hru dnia pry uczasty 186 delegatiw hromad, jaki reprezentuwały 53 hromad naszoho powitu i tymczasowych uprawyteliw urjadiw ukrainskoj derżawy. Pered prystuplenniem do dnewnoho porjadku wybrano prezydiju narad, w skład jakoji uwijiszow: jak pedsidatel posol tow, Semen Wityk, powit, komisar d-r Antin Horbaczewskij, pani Kuziowa, Oleksowskij z Jasenyi silnoji, Petro Ilkiw z Tustanowycz, Hnat Buranowskij (reprezentant robitnyctwa) z Boryslawa, Łojik (widporucznik salinarnykyw) i porucznik Fedytynk (predstawitel ukr. wijska); jak sekretar Iwan Kałynowycz i d-r Wiktor Paclawskij.

Wybranych delegatiw prywyttaw harnouju promowuju prezydent powitowoji Uprawy UNR. tow. Wityk, pisał ezoho predstavtyw hromadi pryjizdnych hostej naszoho prawytelstwa, jaki naroczno pryichaly na naszi narady: szefa prezydijalnoho biura derżawnoho sekretarijatu d-ra Wytwyckoho, sekretara zahranecznych spraw d-ra Panejka i d-ra Stepana Barana, sekretarja zemelnych spraw.

Po prywiti d-ra Wytwyckoho prystuplono do dnewnoho porjadku.

I. Zwit z dotepierisnoji dijalnocy Ukrainskoj Nacijonalnoji Rady w Drohobycy wyholosyw w hodynno mu referati prezydent tow. Wityk, pryhadawszy zibranym, jak Drohobyczyna bez prolywu krowy pereniła wlast' u swoji ruky, jaka poczała tworzyt perszi rjady oborocy naszoji armiji i jak ochocz spiszyl naszi brattia-selane poslużyty swojij derżawi, Ukrainskoj Narodnij Republiki. W dalszij promowi prezydent zmalowuje majbutnij lad, jakij zawede praciujuczyj narod w naszij derżawi, — na osnovi naleźnioho wsim narodom prawa samoznaczennia, jakij ustanowyt'sia dorohoju narodnioho sojmu podil zemli welykoi posilosty na wlasnist' cihocho narodu. Tomu besidnyk peresterihaje pered hrabizamy i napadamy na dwory, abo wyrubuwanniem lisiw.

„Zluka z Ukrainoj se odynokij nasz klycz, se najwaznisza polityczna potreba chwylyny, se kwestija naszoho žyttia-buttia — naszoji derżawnoji syli“, Tomy słowamy zakincezyw prezydent swoju promowy.

Szczob sprawu zluky z Ukrainoj pojasnyty, zabraw hołos sekretar zahranecznych spraw d-r W. Panejko, podajuczy przyczyny, zadla jakych dosi ne nastupyla formalna zluka z Ukrainoj.

U widpowid' na se prezydent tow. Wityk zajawyw, szczo w chwylyni, koły skriż po cilomu switi jednajut'sia narody dla samooborony, po principu, szczo w jednocy syli, musymo i my oboronyt sebe pered naszymy worohamy i samoczynaczystia to todi musiat' nas przyznaty derżawy poroczinnia:

Tomu stawyt' rezoluciju otsioho zmistu: „Zjizd delegatiw drohobyckoho powitu uwaźaje zluku usich ukrainskich zemel w odnu ukrainsku republiku jak nemynucznu koniecznist'“, jaku zibrani odnohołosno i z przyzakamy serdecznoji radosty, uchwałyły oklykami: Chaj żywe zjedynena Ukrainśka Republika:

Po uchwaleniu sioho wnesennia prystuplono do druhoji toczky dnewnoho porjadku: II. Budżet i finansy, jaku referuwaw d-r Wołodymyr Byrca z a k.

III. Pro wijskowu sprawu referuwaw por. Fedytynk.

IV. Pro charczewi sprawy referuwaw Wołodymyr Krysko.

Inspektor szkil Liszczynskij predstavlaie stan szkolnyctwa w Hałyczyni, pidcerkuje wahu proświty, bo jaka szkoła takij narod.

Pani Kuziowa stawyt' wnesenie, szczyboby szkolni sprawy postawyt jak perszu toczku dnewnoho porjadku narad uprawy UNR.

W kinci wyznaczono szyršzu naradu UNR. w Drohobycy na deń 15. hru dnia.

„Halerczyky” w Hałyczyni.

Czastyna żowniriw Hallera wtikła z ni-meckoji newoli i distałasia do zachidnoji Hałyczyny. Odnacze i tut, jak donosyt' „Ill. Kurjer Codzienny“, na polskij zemli ne do pozawyduwania. „Zamknieni w smerdiazim baraku z ukrainskymi połonenymi i powertajuczymy Rosijanamy, splat' na

hołij doszci a distajut' nuždennu strawu połonenych. Ne majut' swiżych soroczok, ni munduriw...“ — Sprawdi straszna kartyna!

Daszynskij pro polsko-żydiwskie pyttanie.

Na peredywobocznych zborach w Krakowi dnia 21. hru dnia 1918 r. wyholosyw tow. Daszynskij promowu, w jakij poruszycyw też polsko-żydiwskie pyttanie.

Na joho dumku, teperisznij konflikt polsko-żydiwskij se wyna Żydiw. Wony, żywuczy jak 13 proc. usioho naselennia na zemlach Polśczy powynni buły wże naskriż spolonizuwatysia, jak se stałosia z Nimciamy, szczo meszkały w Krakowi. I doky se ne nastupyt', wony ne możut' czyślyty na dowirje polskoji derżawy ta powirjuwannie jim organicznych derżawnych obowiazkiw. Koły si nacjonalni riżnicy ne wyrivnajuťsia, ostane i na dalsze antagonizm oboch narodiw. Pry kincy zaznaczyw szczo, szczo otsym win riszuczno ne pochwalaje pohromiw, protywno, se warwarstwo ponyźaje Polakiw pered oczyma swita.

Pohlad tow. Daszynskoho w polsko-żydiwskij sprawi je nam usim duze dobrezwnyj i tonu lyszajemo otsiu joho wyboreczu promowu bez komentarjw.

Polśke wojenne zwidomlennje.

Presowyj widdil donosyt' dnia 1. sicznia 1919 r.

W protiazii nyniszniho dnia, z wyniatkom sutyczok steż, ne buło bilszych wojennych dilań. W noczy z 31. hru dnia na 1. sicznia, kynula woroża artylerija kilkanajciat' striłw na misto. Żertwoju seji waro warskoji metody prowadźnieniu wojny wpał. Żyttie kilkocho ludyj z cywilnoji ludnocy. Wczera i nyini w obidnij pori pokazawsia nad mistom, sylno ostriluwanyj naszymy wijskami worożyj litak jakij skynuw kilka bomb. Odnacze wony ne spryczynyl nija-koji wijskowoji szkody.

NOWYNY.

— Czy takij maje buty chlib? Do naszoji redakciji prynis nam odyń horożanyn masu, jaka nosyt' szumnu nazwu „chliba“. Chlib sej zwercu wyhladaie siak-tak, ale w joho seređyni stwerdyły my pry swidkach żywisinke tisto. Chlib sej sfabrykuwała pekarnia Tabaczynskoho.

— Prezydent Masaryk w niemieckim teatru w Prazi. Tretioho dnia swojoho pobutu w Prazi widwidaw prezydent Masaryk niemieckij teatr. Swojimy widwidynamy zaznaczyw jak najkraszcze, szczo prawdywu sztuku uwaźaje zowsim internacijonalnoju charakterystyczne te, szczo widpowidajuczy prywitnij delegacji niemieckoho teatru — howoryw po niemieckij ta wyrazno zaznaczyw, szczo Nimci, — szczo meszkajut' na terytoriji czeškoji republiki możut' buty pewnymy cikowytioji riwnopravnocy. Zibrana czyslenno publika ta awdytorija wytała nezwyčajno owacijno hostia w dorozji do teatru, jak takoz mymo uływnoho doszczu i pry poworoti. Oklyky „Na zdar“, łunaly szcze dowho za widjidzajuczym.

— O, jsk nyżko wy wpały! Tytuły, grafski ta kniaziwski korony, szlachotkij stan znieseno w Czechach, w Awstriji, na Uhorszczyni — ne zhaduju-czy wże pro Rosiju. W Polśczy wprawdi oficijalno szcze jich ne znieseno, ale polski pany az trjasut'sia, szczyboby jim jich ne widobrano. U nas w Hałyczyni szczo druhyj-treťij maje pretensiju do „szlachotkoho“ rodu, a wsi „neszlachotno“ urodźeni, os jak n. pr. Ukrajinci — se „chamy“. Ta ne pro Hałyczyni choczemo teper howoryty. Nawedemo tut otsej obrazec z warszawskoho „Robotnik-a“: Koły naczalnyk Piłsudskij i premijer Moraczewskij kazaly do sebe howoryty „wy“ i „horożanyn“ zamist' „jasnie pan“ to polski czornosotenci wsich troch dilnyć Polśczy zawyły spilnym chorom: „O, jakże nisko upadliśmy!“ Tak, tak, wy wpały duze nyżko!

— Jak to buwaje w zachidnij Hałyczyni? Dnia 26. hru dnia sklykaly polski socijalisty w Andrychow do dowiroczni partijni zbory. Graf Bobrowskij, dowidawszysia pro ti zbory, uzbrowi bandu chuliganiw w boksery ta buczy i na jich czoli napaw na zbory ta rozbyw jich. Panowy grafowy zdajet'sia, szczo win żyje za dawnich, szlachotkych czasiw. Chocz, prawdu skazawszy, my w Hałyczyni żywemo szcze pid pańsko-szlachotkym panuwanniem, de perszyj-lipszyj panok dopuskajet'sia toho samoho, szczo i grafi w rodi Bobrowskich.

— Nimecki straty. Urjadowo oholoszujut' w Berlini otsiu listu nimeckych strat do dnia 30. lystopada 1918 r. Ubytych 1.600.000, propawszych 203.000, ranenych 4.064.000. Zahalne czysło strat: 6.490.000.

Opowistky.

— Chto kupyw „Robitnyczyj Kalendaryk“ zi zle-uloženymy (czerez pospich) storonamy, nechaj zholosyt'sia do administraciji „Wperedu“, de moze zaminiaty sobi na inszyj.

— Zemelnyj Bank Hipotecznyj, spilka akcijsna u Lwowi, podaje do widoma, szczo z ohladu na hospodarczij zastij obnyźuje procentowu stopu wid wkładow w biżuczim rachunku na 2½%, poczawszy wid 1. sicznia 1919 aż do widklykannia. 3—5

— Krajowyj Sojuz Kredytowyj u Lwowi powidomlaie otsym, szczo wid dnia 1. sicznia 1919 bude platyty wid wkładow do oborotu 2½%. 3—5

— Towarystwo wzajemnoho kredytu „Dnister“ u Lwowi, podaje do widoma swojich P. T. wkłady-nykiw, szczo z dnem 1. sicznia 1919 znyźuje wid-sotkowu stopu wid wkładow na 2½%. 3—5

— „Narodna Hostynnyca“ u Lwowi powidomla-je, szczo obnyźuje procentowu stopu wid wkładow na 3 proc. wid 1. sicznia 1919. 2—3

Towarowa i zbiżewabirża u Lwowi.

W cily uprawnylenia oborotu wartisnymi paperamy i walutamy, jak takoz ustalennia jich kursu, zakluczylu finansowi instytuciji jak takoz prywatni bankyrski firmy, jaki je czlenamy tow-rowoji i zbiżewoji birży u Lwowi, umowu dnia 20. hru dnia 1918 r., na osnovi jakoji budut' widbuwatysia szczo dno, poczawszy wid dnia 4. sicznia 1919 r. schodny reprezentantiw tych instytucij, w kimn-sach birży. Sia umowa zyskala aprobatu TKP. Wydil skar-bowyj TKP. wydeleguwaw na ti schodny jak prawytel-stwennoho komisaria dra Ihnata Wajnfelda. Administracij-nymy sprawamy schodyn zajmajet'sia Wydil, kotroho prow-id obniaw Dyrektor Promyslowoho Banku dr. Martyn Szarskij. Do Wydilu nalezat, jak zastupnyk hołowy dr. Ferdynand Kwiatkowski, a jak czleny dyrektory Bozewycz, Chajes, dr. Kulczyckij, Padewskij, dr. Sokal i Wajntrawb ta nac-zalnyj sekretar birży dyr. Marcel Panet. Interesowanym udilaje informacij sekretarjat birży szczo dnia wid hodny 10—1 popoł. Schodny budut' widbuwatysia na razi w komi-sijnij sali Terhowelnoji i promyslowoji Palaty u Lwowi, wul. Akademyczna cz. 17, I. II., wid hod. 12—12½ po poł. Dnia 31. hru dnia 1918 r. widbulysia schodny w cily usta-lennia ocinocznych kursiw wartisnych paperiw ta walut, dla możnocy odnocilnoho postupuwanja pry ukladanniu bilan-siw z kincem 1918 r.

Wże wyjšzow z druku i prodajet'sia

Robitnyczyj

KALENDARYK

na 1919 rik.

Gina odnoho prymirnyka 1 Kor. 30 sot.

Chto bere bilsze jak 10 prymirnykiw, platyt' po 1 Kor. za odyń prymirnyk.

Nabuwaty možna w administraciji „Wperedu“, pry wulcy Ruśkij cz. 3., I. powerch, w oboch ukrainskich knyarniach, w biurach dnewny-kiw i w trafikach.

Oholoszennia pryjmajet'sia po 2 koroni za odyń petitowyj rjadok. Zazmist oholoszeń redakcija ne widpowidaje.

Do praciodawciw! Chto potrebuje robitny-kiw i robitnyk, nechaj zholosyt'sia w administraciji „Wperedu“. 1—10

RS. ARTYMYSZYNOWI w PRYZSTANI. Czy Mochnaccy i Radzikowscy zdrowi? Czy jest tam Andrzej Cz. ze Lwo-wa? Odpowiedzcie tak samo. — Mikołaj Czajkowski. 5—6

NOTARYUSZ SOBOL I WÓW, Kacik 20, prosi o wiado-mość o SYNIE WACŁAWIE w ZBARAŻU. My zdrowi. In-ne gazety upraszają się o przedruk. 3—3

FUCHSOWIE ze LWOWA przesła o wiadomość o rodzinie JAWECOW w ZBARAŻU. — Inne dzienniki proszą o przedruk. 3—3

Książd ARSENICZ, — PISTYN. Tadeusz wrócił zdrow; urzęduje we Lwowie. Alfred zdrow, u siostry w Wisnicz. Co u Was słychać? — Zbigniew. — Inne pisma proszą o przedruk. 2—3

Ktoby wiedział o OTTONIE WELDONIE, poruczniku ula-nów 5 pułku bylego wojska austriackiego, stacjonowanego w ostatnich czasach w Odessie, zechce laskawie dać znać pod adresem: Wanda Weldon, — Lwów, Kluszyńska 5. O przedruk prosimy pisma niemieckie. 1—1

Szyrit' skriż sweju robitnyczu gazetę, pe-redawajcie jiżi z chaty do chaty, z ruk do ruk! Zbyrajte składy na presowyj fond „Wperedu“!